

# Leskiewiczowa, Janina / Keckowa, Antonina

---

"Położenie chłopów u schyłku  
Rzeczypospolitej szlacheckiej", B.  
Baranowski, Z. Libiszowska, R. Rosin,  
Warszawa 1953 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 45/1, 112-115

---

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Le nin w *Rozwoju kapitalizmu w Rosji*, niewątpliwie szkoda, że Jakowcewski nie dał nam jednego jeszcze przyczynku do interpretacji tych źródeł.

Książka przy swych niewielkich rozmiarach zawiera wiele kwestii ubocznych, wartych dalszego rozpracowania. Autor konsekwentnie rozwija linię dowodzenia, nie rozpraszając się na zagadnienia drobne. Świadomie też, jak się zdaje, pomija wszystkie kwestie nie wiążące się bezpośrednio z podstawową rolą kapitału kupieckiego w sferze akumulacji: nie znajdujemy więc wywodów na temat roli kapitału kupieckiego w sferze kultury. Ale jednocześnie na dalszy plan zepchnięta została rola kapitału kupieckiego inwestowanego w przemysł przed wiekiem XIX (o czym w rozdz. VIII); Podobnie też, jak to było z dyskusją nad Pokrowskim, nie ustosunkował się autor do wielkiej dyskusji nad rozwojem manufaktury rosyjskiej. Na plan pierwszy — i to niemal jedyny — wystąpiła kwestia podstawowa: kapitał kupiecki a rozwarstwienie wsi. Opracowanie tego zagadnienia uczyni niewątpliwie książkę Jakowcewskiego nieodzownie potrzebną wszystkim badaczom schyłku feudalizmu. Oby stała się ona przykładem współpracy dyscyplin pokrewnych, za którym pójdą badania dalsze.

Antoni Mączak

B. Baranowski, Z. Libiszowska, R. Rosin, *Położenie chłopów u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wybór tekstów źródłowych*, Książka i Wiedza, Warszawa 1953, s. 260.

Wydawnictwo, jak wynika z ujęcia i sposobu opracowania materiału źródłowego, ma charakter popularno-naukowy. Zebrane przez wydawców materiały obejmują — z małymi wyjątkami — okres od połowy XVIII w. aż do trzeciego rozbioru. Uwzględnione teksty są bardzo różnorodne: obok materiałów o charakterze narracyjnym — pamiętnikarskich, publicystycznych, fragmentów z literatury polemicznej, a nawet pięknej uwzględniono również źródła o charakterze prawnym — wilkierze, konstytucje sejmowe, materiały sądu referendarskiego (pozwy sądowe, dekrety) itd. oraz supliki chłopskie. Wydawcy nie ograniczyli się do tekstów już drukowanych, ale w bardzo znaczej mierze sięgnęli do źródeł rękopiśmiennych, wykorzystując w szerokim zakresie, zwłaszcza księgi referendarskie i materiały związane z działalnością tego urzędu, oblatowane w księgach grodzkich. W tym zakresie podjęli się więc „pionierskiej” pracy edytorskiej, która poza wyborem odpowiednich partii nałożyła na nich obowiązek starannego — tym staranniejszego, że obliczonego na konsumenta często bezkrytycznego, nie fachowca — opracowania naukowego.

We wstępie rzeczowym, wprowadzającym w problematykę zagadnień wsi polskiej XVIII wieku, w sposób niewspółmiernie szeroki omówione zostały właściwie tylko bunty chłopskie. Inne natomiast kwestie, w przeciwieństwie do różnorodnej problematyki wysuniętej przy grupowaniu tekstów, potraktowano dosyć pobieżnie; szczególnie dotyczy to położenia gospodarczego chłopstwa. Przy omawianiu np. przemian gospodarczych w drugiej połowie XVIII w. w związku z powstawaniem manufaktur magnackich nie zwrócił autor uwagi na konsekwencje tego zjawiska w odniesieniu do wsi polskiej, które w danych warunkach historycznych wyrażały się znacznym wzrostem obciążenia chłopstwa. Proces oczyszczania wsi scharakteryzowany we wstępie zdaniem: „Niektórzy magnaci, dążąc do zwiększenia dochodowości swoich majątków oraz widząc wzrastającą na sile opór mas chłopskich, godzili się, by od swych poddanych pobierać zamiast pańszczyzny czynsz pieniężny”, (s. XXI) jest zbytnim uproszczeniem sprawy. Wprowa-

dzane próby gospodarki czynszowej na Litwie czy na Białorusi były wyrazem trudności, z którymi borykali się właściciele majątków, jeśli chodzi o odbudowę i urządzenie zniszczonych przez wojnę folwarków, inny natomiast aspekt mają reformy m. Poznania, których celem było dążenie do podniesienia rentowności gospodarki w swoich majątkach.

Supliki chłopskie napływały nie tylko do stolicy (s. XXVI), ale wszędzie tam, gdzie rezydował pan feudalny. Przy omawianiu sprawy chłopskiej w Konstytucji 3 maja autor pisze: „Konstytucja 3 maja była wynikiem kompromisu między postępową częścią szlachty a zamożnym mieszczaństwem” (s. XXVII). Sformułowanie takie wymaga wyjaśnienia, na czym polegała istota kompromisu, czy i w jakim stopniu burżuazja zainteresowana była w zmianach sytuacji gospodarczej i prawnej chłopca.

Dotkliwym brakiem jest niemal zupełne pominięcie we wstępie znaczenia i wpływu prądów ideologicznych okresu Oświecenia na kształtowanie się ówczesnej opinii publicznej w sprawie chłopskiej.

Wybrany materiał źródłowy zgrupowany został jako ilustracja wysuniętych w formie tytułów i podtytułów problemów. Nie można mieć pretensji do wydawców, że nie zobrazowali materiałem źródłowym wszystkich przejawów i form wyzysku feudalnego oraz walki chłopów z dworem, należało jednak liczyć się z pewną hierarchią wysuwanych zagadnień i uwzględnić przede wszystkim najważniejsze. Tymczasem w rozdziale I (*Polonia infernum rusticorum*) brak jest zagadnień takich, jak folwark pańszczyźniany, formy renty feudalnej, rozwarstwienie wsi, obciążenia chłopca na rzecz państwa. W rozdziale II (*Walka chłopów z feudalnym uciskiem*) nie zilustrowano wszystkich form oporu chłopskiego zwięzając to pojęcie do wystąpień zbrojnych. W rozdziale III (*Zmiany gospodarcze i społeczne na wsi polskiej w drugiej połowie XVIII w.*) odczuwa się brak ogólnej charakterystyki techniki rolnej. Rozdział IV (*Sprawa chłopska w dobie Sejmu Czteroletniego i powstania kościuszkowskiego*) można by uzupełnić publicystyką tego okresu. Wysłunięto natomiast problemy mniej istotne, jak fałszowanie pomiarów gruntu czy łamanie przywilejów holendrów, choć o osadnictwie i kolonizacji tego okresu poza tym z pracy nic nie wiadomo.

Pewne wątpliwości budzi też dobór materiału źródłowego. Przedstawienie położenia gospodarczego chłopów, w znacznej mierze w oparciu o supliki i materiał Referendarii Koronnej, jest jednostronne i ze względu na typ materiału jednostajne w swej problematyce. Supliki chłopskie z okresu Sejmu Czteroletniego nie odzwierciedlają momentu politycznego, w którym zostały napisane. Typowy dla tego zagadnienia materiał i bardzo ciekawy znaleźć można było w suplikach z terenu ekonomii litewskich (z Archiwum Kameralnego). Podając suplikę młodzieżyńską należało podkreślić jej specyficzny charakter (współczesny druk). Niezupełnie szczęśliwie dobrano teksty ilustrujące stan kultury rolnej. Po wyjątku z *Nowych Aten C h m i e l o w s k i e g o* (s. 135) idą niezrozumiałe na tym tle ciemnoty i zabobonu dwa teksty dotyczące uprawy kartośli z pominięciem innych przejawów postępu technicznego. Fragment ustawy dla Pawłowa (s. 52) ubogo ilustruje zagadnienie najmu przymusowego, pomija jego charakter jako niezmiernie uciążliwej formy pracy chłopca dla feudała. Jednostajne teksty mówiące o walce ze zbiegostwem pomijają (zgodnie z tytułem) rolę zbiegostwa jako formy walki chłopów z feudalnym uciskiem.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, wydawnictwo obejmuje obok przedruków dużą ilość materiałów rękopiśmiennych. Poszczególne teksty stanowią chyba zbyt krótkie urywki (od 5 wierszy do około 5 stron) — choć jasno obrazują postawiony problem, w masie swej są jednak bardzo nużące dla czytelnika. Przytoczone fragmenty źródeł poprzedzone zostały krótkimi wstępami o charakterze informacyjnym. Wstępy te miały ułatwić zrozumienie danego materiału, czasami choć w sposób bardzo niekonsekwentny — informowały o typie źródła. Opracowane bardzo niejednolicie, zawierają też wiele niedokład-

ności. Obok błędów faktycznych (np. twierdzenie, że kartofle w końcu w. XVIII stały się pożywieniem szerokich rzesz ludności, s. 137) podają one często fałszywe dane dotyczące samego źródła. Szczególnie sposób wykorzystania i opracowania dekretów sądu referendarskiego nasuwa liczne zastrzeżenia. Materiały sądowe, zwłaszcza wydawane w ekscerptach, wymagają dużej ostrożności i znajomości toku procesu sądowego. Tymczasem informacje, w które zaopatrzone zostały urywki dekretów, grzeszą często brakiem ścisłości. Na przykład objaśnienie do dekretu wydanego w sprawie między wsiami Brodnia i Brzeg a Załuską (s. 4) jest błędne. Nie skarga była wniesiona 19.X 1768, ale wydany był wyrok. Przytoczony w wydawnictwie fragment jest powtórzeniem wydanego wcześniej przez kancelarię referendarską pozwu na skutek wniesionej jeszcze wcześniej skargi. Wydawcy w ogóle używają mylnie terminu „pозew” w znaczeniu skargi, np. „chłopi wnieśli pozew przeciwko proboszczowi” (s. 23), to samo na s. 64, 65 i innych. Mylą oblaty pozwu w księgach relacji grodzkich z „relacją na odstawie skarg chłopskich” (s. 196), co dezorientuje czytelnika, który nie rozumie, dlaczego relacja ta wydana jest w imieniu królewskim. Pozew oblatowany w księgach grodzkich podano w formie wyroku przez dodanie w tekście słowa „postanawiamy” (s. 16), a przecież jest rzeczą bardzo istotną, czy mamy do czynienia z żądaniami wysuwanymi przez stronę powodową, czy też z orzeczeniem sądu.

Nieznajomość używanej terminologii sądowej spowodowała niekiedy zupełnie błędne informacje. I tak np. zdanie „pozwanii ...*contumaciter* w tymże sądzie na terminie z limity mieli się” (s. 13) zaopatrzone zostało przypisem wyrazu *contumaciter*: „hardo krnąbrnie”. Tymczasem oznacza to, iż pozwani na terminie nie stanęli. *Processus in contumaciam* wskazuje na proces nieustanny, który spowodował grzywnę za niestawienie lub w wypadku powtórnym wyrok zaoczny. Jeszcze gorzej wypadło objaśnienie tego terminu w zdaniu „dekret jakowyś... niby *in contumaciam* ich... sprokurować poważyli się” (s. 65). Brzmi ono w przypisie: „za ich zgodą”; w rzeczywistości mamy tu do czynienia znow z wyrokiem zaocznym. Mylna interpretacja tekstu znalazła jaskrawy wyraz w stosowanej mylnie alineacji i interpunkcji (s. 7 w. 10, s. 74—5, s. 18 w. 11, s. 23 w. 27 i inne). Poważne zarzuty skierować również można pod adresem wydawców, jeśli chodzi o odtworzenie tekstów. Błędów wynikłych z niestarannego skolecjonowania jest mnóstwo, dla przykładu zacytujemy tylko niektóre. Przytoczona na s. 32/3 suplika złożona była przez wieś Jackowice, nie Jankowice. Wieś Jankowice graniczyła z ks. łowickim, ale do niego nie należała. W r. 1754 (nie 1755) w sądzie referendarskim toczy się sprawa chłopów ze wsi Starzawa, nie Starszawa (s. 105), a w r. 1779 (nie 1778) sąd wydaje wyrok na skutek skargi poddanych na starostę Łuszczewskiego, nie Łuszczynskiego. Przed sądem referendarskim stają poddani wsi Kębłowice, nie Kiębłozę (s. 122). Simanów, nie Szymanów, Roztołtów, nie Rostałtów (s. 98). Ponadto dużo jest też pomyłek w objaśnieniach formalnych; i tak dla dekretów referendarskich mylnie podano nr tomu. Dekrety z lat 1754 — 1755 pochodzą z tomu nr 25 — wydawcy podali wszędzie nr 27 (s. 99, 104, 105, 103, 102); dekret dla wsi Starzawa pochodzi z tomu 25 i wydany był w r. 1754 (s. 103).

Liczne są też drobne omyłki w odtwarzaniu tekstu suplik pochodzących z lustracji 1789 r. Opuszczone w nich wyrazy, które nie zostały odczytane, należy uzupełnić następująco: na s. 206 „pieńki nawet i ciernie z pola od rudowania”, na s. 209 w punkcie 6. „zmudzone”, w punkcie 7 „i smużki”. Niestarannie opracowane są też odsyłacze do miejscowości, obok omyłkowych — jak w wypadku wspomnianej wsi Jackowice czy też Szulec (s. 31) leżącej w pow. łalskim, a nie mającej nic wspólnego z Solcem z pow. gostyńskiego — jedno z nich określa powiat, inne „wieś pod Krakowem” (s. 37) lub „koło Siewierza” „na wschód od Krakowa” (s. 150), czasem w ogóle nie ma odsyłaczy (s. 57, 195 i wiele innych). Jakkolwiek wydawcy zaznaczyli we wstępie, iż zachowują

w tekstach właściwości wymowy XVIII-wiecznej, jednak nie stosowali konsekwentnie tej zasady. Należało zachować takie formy, jak „ptastwo” (s. 5), „szroda” (s. 110) „namięśnikom” (s. 122) itd.

Wielka szkoda, że omawiany wybór tekstów, dostarczający dużo ciekawego i cennego materiału, zawiera tak wiele usterek edytorskich. Niniejsza publikacja nasuwa wniosek, iż tego typu wydawnictwa popularnonaukowe powinny w zasadzie opierać się na tekstach już drukowanych. Wykorzystanie w nich na szerszą skalę rękopisów, wymagających żmudnego opracowania i dodatkowych nieraz studiów, przy dużej różnorodności typów materiału źródłowego nakłada dodatkowe obciążenia na instytucję wydawniczą, która nie zawsze może im sprostać.

Antonina Keckowa, Janina Leskiewiczowa

Georg Hofmann, *Das Papsttum und der griechische Freiheitskampf (1821 — 1929). Quellenausgabe mit Einleitung*, Roma 1952, s. 209.

Powstanie greckie, zaczęte w roku 1821, nabawiło Kurię Rzymską poważnych kłopotów. Uciekający z okolic zagrożonych przez Turków Grecy chronili się do państwa kościelnego, a poza tym rząd tymczasowy grecki prosił przez swego wysłańca Metaxasa o interwencję papieża u monarchów zebranych na kongres w Weronie w październiku 1822 roku. Prośbę tę rząd grecki ponowił w styczniu 1823 roku przez arcybiskupa z Patras Germanosa, wysuwając zarazem projekt połączenia kościoła greckiego z rzymskim. Omawiająca te sprawy książka Hofmanna zawiera wstęp, który daje obszernie omówienie stosunku papieżstwa do greckiej walki o wolność, i 138 wydanych *in extenso* dokumentów na ten temat. Z tego względu zasługuje ona na uwagę. Nie można jednak omówienia Hofmanna uznać za przekonujące. O ile bowiem wartościowe jest wydanie źródeł, rzucających m. in. światło na ciężką sytuację Greków, o tyle cała rozprawa wstępna ma charakter tendencyjny. Autorowi chodziło widać o cel apologetyczny, o wykazanie, że Kuria Rzymska starała się zrobić dla Greków to, co było w jej mocy, że pomagała chroniącym się na jej terytorium, ale nie mogła interweniować w ich obronie u państw europejskich, aby nie narazić katolików w Turcji na represje. Autor dodaje, że Stolica Apostolska była daleka od średniowiecznej metody krucjat i że w sprawie greckiej trzymała się zasad sprawiedliwości i miłości (s. 7, 42).

Ta apologia nie da się utrzymać. W Europie ówczesnej sympatie były po stronie greckiej, i to nie tylko w kołach liberalnych. Kuria nie mogła odmówić schronienia Grekom, uciekającym przed mściwością Turków, ale robiła to niechętnie<sup>1</sup>. Poza tym jednak nie widać z jej strony żadnego odruchu sympatii dla sprawy greckiej. Pod tym względem jej stanowisko, jak widać z ogłoszonych tu dokumentów, pokrywało się ze stanowiskiem Metternicha — wbrew temu, co pisze autor, który twierdzi, że zasady polityki papieskiej w tej sprawie były przede wszystkim natury religijnej (s. 10). Po straszliwych rzeziach Greków w Kydonii, w Smyrnie, na wyspie Cypr, Kos, Rodos, Chios (tu wymordowano około 15 000 Greków, a co najmniej drugie tyle obrócono w niewolników), gdy przez całą Europę przeszedł nastrój oburzenia, gdy skierowane do Turcji

<sup>1</sup> Przyjmował u siebie Greków także i car Aleksander I, choć politycznie związany jeszcze z Metternichem. Prasa niemiecka podawała, że w Rosji do sierpnia 1822 zebrano wówczas na pomoc dla Greków 975 tys. rubli, sam car miał dać 150 tys. rubli; ob. A. Pichler, *Geschichte der kirchlichen Trennung zwischen dem Orient und Occident* t. II, München 1865, s. 364 (na podstawie prasy niemieckiej).